

zaPAU

Szkoło, szkoło, gdy cię wspominam...

Narzekanie na szkołę jest prawdopodobnie stare jak świat, a przynajmniej tak stare, jak sama szkoła. Wysyp najróżniejszych opinii zwykle pojawia się – z oczywistych powodów – w okolicach września (później jest jeszcze Dzień Nauczyciela). Bo przecież wszyscy wiemy, a przynajmniej wydaje nam się że wiemy, jak należy uczyć nasze dzieci i wnuki. Więc, chociaż okres polowań już minął, dołączam do tej chmary laików, bo sprawa ta nurtuje mnie od dawna, a dzisiaj dotyka bezpośrednio ze względu na dorastające wnuki. Mówię tu o szkołach ponadpodstawowych, czyli o młodzieży. Uczenie małych dzieci to zupełnie inna (i chyba jeszcze trudniejsza) sprawa.

Po pierwsze, uważam, że najważniejsza cecha, jaką szkoła winna wpoić młodemu człowiekowi, to wewnętrzna samodyscyplina i umiejętność mobilizacji do wykonania nawet nieprzyjemnych obowiązków. Tylko w ten sposób można go bowiem dobrze przygotować do dorosłego życia, które niemal zawsze wymaga – krótszych lub dłuższych – okresów ciężkiej i niezbyt interesującej pracy. I to nawet, gdy wykonujemy ulubiony zawód, sprawiający nam satysfakcję.

Jestem więc przeciwny zrelaksowanej szkolnej atmosferze, w której uczeń zajmuje się tylko tym, co go bawi (interesuje), a resztę zaniedbuje. Jestem też przeciwny powszechnemu pogładowi, że ucznia należy uczyć jedynie myśleć, a nie męczyć podawaniem faktów. Fakty są ważne: gdy nie zna się faktów pozostaje myślenie o niczym.

Po drugie, sprawa programu. W moim przekonaniu przedmioty winny być podzielone na podstawowe i pomocnicze. Podstawowe winny mieć szeroki program, zapewniający rozsądnie wysoki poziom nauczania. Zaliczyłbym do nich: (i) język polski i kultura narodowa; (ii) historia Polski na tle historii powszechnej; (iii) języki obce i związane z tym elementy obcych kultur; (iv) matematyka.

Pierwsze dwa mają przekazać uczniom pewien minimalny kanon polskiej kultury i utrwalenie tożsamości narodowej (w szerokim kontekście historii i kultury powszechnej). Drugie dwa mają dać im narzędzia do konkutowania we współczesnym świecie.

Pozostałe, tradycyjne przedmioty winny mieć program składający się z minimum wiadomości niezbędnych do poruszania się w społeczeństwie. Dotyczy to geografii, biologii (z wiadomościami o biologii człowieka), fizyki i chemii, informatyki, filozofii z religią, oraz przedmiotów artystycznych. Dla wszystkich tych przedmiotów szkoła jednak winna równocześnie proponować uczniom dodatkowe zajęcia do wyboru – w zależności od ich zainteresowań.

Oczywiście, to tylko szkic. Nie będę się upierał, jeżeli ktoś zaproponuje inny wybór przedmiotów. Ta sprawa, jak również szczegółowe programy, winna być przedmiotem poważnej fachowej dyskusji. Chodzi przecież o rozstrzygnięcie, jakie wartości pragniemy utrwalić w następnych pokoleniach wykształconych Polaków.

Jakie mogą być korzyści? Po pierwsze, znaczne zmniejszenie obowiązkowych zajęć. Po drugie, koncentracja na tym, co najważniejsze. Po trzecie, pełna możliwość rozwijania własnych zainteresowań uczniów. I wreszcie zakończenie wiecznych sporów i przepychanek o liczbę godzin w programie dla różnych przedmiotów.

Aby uspokoić nauczycieli przedmiotów, które nazwałbym pomocniczymi, dodam, że pomimo ograniczenia programów nie będzie potrzeby zmniejszania liczby nauczycieli: dodatkowe zajęcia fakultatywne uzupełnią z nawiązką mniejszą liczbę godzin obowiązkowych. I chociaż będą to prawdopodobnie zajęcia trudniejsze, to jednak z pewnością znacznie bardziej przyjemne.

Nie spodziewam się, aby moja propozycja została potraktowana poważnie: jestem w końcu laikiem. Ale może jednak warto podyskutować. Łamy „PAUzy Akademickiej” są otwarte dla wszystkich chętnych do zabrania głosu.

ABBA

listopad 2011



Adam Korpak, *Wiedza przekazana*

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak – grafika; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski – sekretarz redakcji, fotoskład; konsultacje – Wydawnictwo PAU.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Subskrypcja: bezpłatną elektroniczną prenumeratę PAUzy można zamówić wysyłając e-mail na adres: pauza@pau.krakow.pl